

Samorządy są nieźle przygotowane do korzystania z funduszy



Z TADEUSZEM KOZEKIEM, podsekretarzem stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej, rozmawia Sebastian Kozłowski

A co z terminami na składanie wniosków? Czy jest na to wyznaczony czas?

– Jeszcze nie mamy wyznaczonych terminów. Wnioski będą sływały przez dłuższy okres, aż do wyczerpania środków. Na razie cała akcja dopiero się rozpoczyna. W tej chwili należy się jednak już zacząć zastanawiać, co będzie po roku 2006. Wówczas przybędzie zdecydowanie więcej środków, a wiadomo, że przygotowanie projektów inwestycyjnych jest trudną, czasochłonną i kapitałochłonną pracą. Zatem wiele uwagi należy już poświęcić drugiej edycji rozdziału funduszy strukturalnych.

Plany naszych inwestorów publicznych dotyczą dziś obszarów, można by powiedzieć „niedorozwoju”, a zatem chodzi bardziej o niwelowanie zapóźnień. A co z obszarami rozwoju, postępu, w których moglibyśmy dokonywać czegoś więcej i lepiej niż ma to miejsce w Europie?

– Z tym właśnie jest kłopot. Trudno jest dziś pokazać takie obszary. Narodowy Program Rozwoju, jaki będzie teraz realizowany, z konieczności obejmuje tylko trzyletnią perspektywę. W programie nie sprecyzowano jeszcze takiej wyraźnie naszej „specjalizacji”. Powinno się to znaleźć w następnym planie rozwoju. Oczywiście aktualny plan zawiera elementy, które pośrednio będą wspierać takie procesy. Myślę tu na przykład o Programie Wzrostu Konkurencyjności Przedsiębiorstw, który ma charakter sektorowy; gdzie przewiduje się wsparcie dla działań innowacyjnych, współpracy pomiędzy gospodarką a sferą badawczo-rozwojową. Natomiast rzeczywiście widać brak koncentracji na zadaniach, które mogłyby się stać polską specjalnością, na przykład w dziedzinie wysokich technologii czy innowacji.

W jakie dziedziny zaleciłby Pan inwestować samorządom? Na co przeznaczać unijne środki?

– Jest naturalne, że najpierw musimy inwestować w dziedziny, w których jesteśmy zapóźnieni. Zapewne z tego powodu większość projektów będzie na początku dotyczyć budowy dróg, infrastruktury, ochrony środowiska. Mając na myśli perspektywę następnych siedmiu lat, trzeba zacząć zastanawiać się nad bardziej zaawansowanymi inwestycjami, rozwiniętą

technologią, dzięki czemu będziemy mogli znaleźć swoje znaczące miejsce i atuty w gospodarce wspólnotowej.

Na ile poważnym problemem w polskich gminach jest podnoszona ostatnio kwestia braku miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego?

– To obecnie jeden z podstawowych i istotnych problemów. Te plany są niezbędne, by korzystać ze środków unijnych. Co więcej, gminy chcące korzystać z funduszy, które znajdą się w Zintegrowanym Programie Operacyjnym Rozwoju Regionalnego, zgodnie z tym, co uzgodniono, będą też musiały przedstawiać plany rozwoju lokalnego. Jest to taki dodatkowy element „gry”, wprowadzony w ostatnim okresie negocjacji. Musimy zrozumieć, że fundusze europejskie wydawane są tylko w taki sposób. Muszą być oparte na wieloletnich planach inwestycyjnych, więc nie pozostaje nam nic innego, jak bezwzględnie przyjąć tę logikę i filozofię wydatkowania środków.

Czy w tym roku fundusze strukturalne będą w większej mierze wydawane centralnie przez państwo niż samorząd, aby dać czas strukturalnym regionalnym na lepsze przygotowanie?

– To, co zawiera Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego, zostało wstępnie podzielone na województwa i to tam będą zapadały decyzje. Oczywiście pozostaje ważne pytanie o proporcje środków, które są przeznaczane na programy centralne, głównie sektorowe programy operacyjne oraz te, które mają charakter regionalny. Wedle wszelkich założeń, mają się one z czasem zwiększać na korzyść tych ostatnich. Wstępnie Ministerstwo Gospodarki zakłada, że w przyszłości proporcje podziału środków będą rozkładać się równomiernie.

A jakie są obecnie plany centralne?

– Znajdują się jeszcze w początkowej fazie. Powołany został zespół pod przewodnictwem wicepremiera Jerzego Hausnera, który spotyka się co tydzień. Praca zaczyna się od podstaw, czyli od zapoznania się z różnego rodzaju ekspertyzami. Zespół z pewnością też zleci wykonanie wielu ekspertyz dotyczących planów rozwojowych i prognoz odnośnie różnych sfer zy-

Panie Ministrze, za kilka tygodni będziemy pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. Czy samorządy są przygotowane do sprawnej absorpcji środków unijnych?

– Nie da się odpowiedzieć jednoznacznie. Jak w przypadku innych spraw i tu część samorządów jest przygotowana dobrze, a jakaś część niestety w mniejszym stopniu. Wiele z nich zrobiło postępy. Zwłaszcza jeśli chodzi o przygotowanie do korzystania z funduszy strukturalnych. Dotyczy to tych samorządów, które miały wcześniej doświadczenia z funduszami unijnymi. Jak wiadomo, wiele samorządów skorzystało i nadal korzysta zarówno z funduszu SAPARD jak też ISPA i Phare. Z dotychczasowym przygotowaniem nie jest więc źle.

Wójtowie i burmistrzowie w Polsce słyszeli o „jakichś tam” środkach unijnych. Chcą wybudować drogę albo szkołę. Co konkretnie muszą teraz zrobić?

– Od razu trzeba powiedzieć, że system nie jest prosty. Trudno w paru słowach opisać całą procedurę. Większość inwestycji, które będą przeznaczone dla samorządów, są zawarte w jednym programie operacyjnym, tzn. w Zintegrowanym Programie Operacyjnym Rozwoju Regionalnego. Jak wiadomo, to urzędy marszałkowskie, zarządy województw będą odgrywały kluczową rolę w zatwierdzaniu projektów. Tam należy szukać informacji i tam zgłaszać wnioski, zwłaszcza te, które dotyczą infrastruktury lokalnej bądź regionalnej.